1789. Fijałkowski List do publiczności.

LIST
DO
PUBLICZNOŚCI.

KIEDY z szczęśliwych Panowania teraźnieyszego staranności; już tey doszliśmy chluby, że pogodzenie wolności człowiekowi wrodzoney, niegdyś z powagą Rządu do połączenia niepodobne, już iest zrownane; i kiedyśmy poznali i doświadczać zaczeli, że prawa na ten są ustanowione koniec, aby całości Rzeczypospolitey, i z Jey Obywateli każdemu w szczegulności życie spokoyne iednały i strzegły; wnosić więc sobie niemylnie powinniśmy, iż przemoc mocnieyszego, dawniey nad słabszym okazywana, przez rowne dla obydwoch sprawiedliwości wymiary, z gnębioną zostawszy, lękać się będzie z pod młotu Prawa, zuchwałego podnosić karku, a każdy kto iest wolnym, przez nikogo mimo swey woli, do iego uprzedzenia przymuszonym być nie może; rowność zaś w myśleniu, rowność w działaniu wszystkiego tego co dobro powszechne stanowi, co spokoyność wszystkim przynosi, koniecznie każdemu zostawiona być musi. Inaczey na coż się zda myśleć dobrze, i chcieć swoiey Oyczyznie być użytecznym? gdy przemoc ma ieszcze swoie sposoby by ciemiężyła nieposzłusznego iey woli.

Wspaczne iednak swobod naszych nadziei, smutnie doświadczać daią się skutki, gdy tam, gdzie z przełamaniem Prawa ambitnie niektore osoby władać wolnością rownych sobie Obywateli chcące, swoiego zamiaru, i uprzedzenia przywieść do skutku nie mogą, a żądze ich z iednego podług upodobania wychodzące mieysca, gdy swey w odległości u wolnie myślących i żadnym niełudzących się blaskiem, nie maią zastanowienia, rzucaią się do innych środkow układ swoy przynaymniey po części skutkuiących, a przez to zrywaią łańcuch prywatne sprawy z powszechnym wiążący szczęściem; wywracaiąc porządek, w którym wszyscy Obywatele zostawać

powinni,

powini; do wykonania zaś ułożonych przez tychże Intryg, giętkich dobieraią ſprężyn, i niemi zwrot wſzelkich czynności układowi ich przeciwnych przez rożne taiemne drogi do ſwego proſtuią celu, wzywaiąc czarney złości na pomoc, płod ponurcy zemſty; to ieſt potwarz, i mimo nayoſtrzey Prawem przepiſane warownie, rzucaią ſię zaocznie, więcey jak na życie, bo na naydroższe człowieka zaſzczyty, to ieſt: na honor, i ſławę.

Tego cioſu doświadcza na ſobie Niżeypodpiſany, któren w odſunięciu od Funkcyi Deputackiey, nie narozdwoionych Seymikach większością Głoſow, niemaiący na ſobie Proceſſu, obrany i przyſięgły Deputat, gwałtu i przemocy w Piotrkowie ſtawſzy ſię offiarą, nienaſycił ieſzcze wściekłey zaiadłości tym punktem wyrządzonego na nim bezprawia.

A maiąc za ſobą miłość Obywateli Kujawſkich, na których zawołania, ſkwapliwy nioſł chętnie maiątek, ſławę, i zdrowie, iż dochodząc krzywdy tymże Woiewodztwom w odſunięciu Deputata wyrządzoney, uſiłowali NAYIASNIEYSZYM SKONFEDEROWANEY RZECZYPOSPOLITEY STANOM, przez podanie ſkargi przełożyć, iak daleko ich wywarta dla prywaty dotyka przemoc, natychmiaſt narzędzia teyże, z nayſkrytſzych złości zakątow ruſzaiąc ſprężyny, oblekaią poſtronnie w ſuknią nieſławy, tyſiączne przed Publicznością rzucaiąc potwarze chcąc w oney rozumieniu wyſtawić obmierzłym cel ich nienawiści.

Gdy zaś te zdradnie ukute pęta na tym mocnieyſze obarczenie niepodległego Obywatela, i na podanie go w złe całey Powſzechności mniemanie, Niżeypodpiſanego ciemiężą, tak maiąc przyzwoite ku ſwoiey obronie, na nayzłośliwſze pociſki odwody, wzioł ſobie za powinność, iako naymocney opinią publiczną ſzanuiący, zanieść przed teyże Sąd, ſwoiey niewinności uſprawiedliwienie; którą naypierwey zaświadcza Dekret Trybunału Piotrkowſkiego, lubo nad przepis Prawa Konſtytucyi 1768. roztrząſaiący Elekcyą Deputata, przeciw ktoremu nikt Prawem przepiſanego niezarzucał Proceſſu; przekona razem Prześwietną Publiczność, przymowienie ſię iego w oczach całego przytomnego Obywatelſtwa do tegoż Sądu miane. — Niech więc potwarz rzucona na niego zaocznie przed Tobą ſzanowna Publiczności ſwoiey nieznayduie wiary, ani Wam Jaśnie Wielmożni Prawodawcy ku poparciu uciśnionego nieczyni wſtrętu, iakoby tenże uproſił ſię Sądu, by mu inne nie były czynione zarzuty, iak tylko względem Poſſeſſyi; Przeświadczy Prześwietną Publiczność czułość onego na ſławę, i brzmienie przymowienia ſię tegoż dowiedzie oney, ktore przy ninieyſzym przyłącza liście, że pierwſzy był niżeypodpiſany do wnieſienia, by co zaocznie z krzywdą onegoż ſławy roſſiewanym było, w oczach Publiczności przez Delatora

tora popartym zostało; a że w ow czas maiący na sobie charakter Deputata miał za sobą razem szczegulnieysze Przywileje, które upoważniaią Sędziego; za tym było z iego strony wnoszono, gdy pokątnie rzucanych paszkwilów wyszukany stawić się będzie Delator, iżby zwięzienia odpowiadał, lecz nie było tego, któreńby w obec, i w oczach Publiczności z innym, procz o Possessyą, odezwał się zarzutem. Całe tam przytomne Obywatelstwo ciekawe było uyrzyć tę poczwarę, co tylko tchem złośliwym rzucaiąc czernidło, potrzebnych sobie osob starała się zarazać serca; ale gdy ta Jędza piekielna przed Publicznością niestaneła, za nic były przygotowane odwody, gdy nie było Delatora, na ktoregoby Prawem przepisane wściągnąć można było kary; stanoł tylko Delator o niewczesną Possessyą, a więcey cały Piotrkow zaświadczy, iż z niczym nikt się nieodkazał; teraz powtornie złość zaiadła do niegodziwego potwarzy wraca się rzemiosła, i tak pokątnie przed Publicznością w Warszawie, iak niegdyś w Piotrkowie srogie niżeypodpisanego sławie zadaie ciosy; śmie iednak tenże Prześwietną zaręczyć Publiczność, iż ią w czasie poźnieyszym przekona, iak iest daleko na honor czuły, i iak przez wszystkie nayszlachetnieysze stopnie, w przyzwoitey porze swoiey będzie dochodził krzywdy, a niewinność prześladowanego karzącemi w swym mieyscu oszczercę stwierdzona Dekretami, wroci mu tę Publiczności opinią, którą zawiść i przemoc nadwątlić usiłowały, a którą iako kochaiący dobre Imie, gdyby z samego życia ażardem odzyskać starać się niezaniedba. Za wynalezieniem zaś Autora potwarzy w swoim mieyscu i porze przyzwoitą ku obronie wziętey mu sławy z tymże rozpocznie czynność, a ukończenie oney poźniey przez odgłos Gazet Prześwietney poda Publiczności; ta zaś, iak Iednostronnym być niezwykła Sędzią, tak pewien iest usprawiedliwiaiący się, iż na niego nie innym będzie poglądać okiem, tylko iak na prześladowanego niewinnie, i ciemiężonego z tych przyczyn, że w wolnym Narodzie dobrze urodzony, swoiey woli będąc Panem, sromotney obcych wskazań znać niechce podległości, Prawa zaś szanniąc, Maiestatowi i swoiey Oyczyznie wierny w Grob poydzie.

JOZEF TADEUSZ FIJAŁKOWSKI,
Chorąży Horodelski.

PRZYMO-

Przymowienie się wyżey wspomnione do Trybunału Piotrkowskiego dnia 3. Września 1789. Roku, przez Uciśnionego miane.

NAYIASNIEYSZY TRYBUNALE!

Posłuszny szanownym Prawa wyrokom, których świetność, iak dla występnych wskazuie pogrom, tak dla niewinnych szczególnieyszą stanowi obronę, wszedłem do tey Prześwietney Wyroków świątyni, w charakterze Deputata; słodki to dla mnie niosło zaszczyt zasiadać w Gronie tak godnych w Oyczyznie Mężów, iakich znam i szczególniey szanuię w osobach waszych J. J. W. W. Sędziowie; pewien zaś iestem: że ani prywata, ani uprzedzenie, ani żadna podległość nigdy wami kierować nie będą; lecz, że cel dopełnienia Prawa przep sów, któren był moim w podięciu się Funkcyi zamiarem, nie mylnie i wasze nieskazitelne zaymował Dusze; temi więc rządzący się prawidłami, podchlebiam sobie, iż pierwsze Sądu waszego dla mnie wyroki niezdrożnie wymierzone zostaną.

Oświadczył się na dniu wczorayszym J. W. Sokołowski, Starosta Nieszawski Poseł Woiewodztwa Jnowrocławskiego, że w niczym więcey nie iest obicientem, iak tylko, że nie mam Possessyi w iego rozumieniu dokładney; dziś słyszę, że złość iaszczurczym napoiona iadem, niesyta z pierwszego na mnie pocisku, szemrze pokątnie, że tylko przez iakiś wzgląd drugiego w zdradnym zanadrzu ukrywa groty.

Stanąłem przed Tobą Nayiaśnieyszy Trybunale natychmiast, gdy skarga na przeciw mnie do Laski oddaną została, z nayusilnieyszym żądaniem, ażeby obrkcye mnie czynić miane, nie *semotis arbitris*, iak było wolą Nayiaśnieyszego Trybunału, lecz w oczach całey Publiczności w prowadzone były; prosiłem zaś o to z tych przyczyn, że tę Prześwietną Publiczność drugim niewinności moiey mieć pragnę Sędzią; przeto iako na dniu wczorayszym dopraszałem się, ażeby, iak pierwszy względem Possessyi zarzut miał swego Delatora, tak też, by i zaocznie rzucanych na mnie potwarzy w obliczu całey powszechności stawił się Delator. Te są moie i teraźnieysze prośby, o których uskutecznienie iak naypokorniey Nayiaśnieyszego dopraszam się Trybunału.